



# WYPLŹYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 8002 0004 0037 1953 2026 0001

**III NIEDZIELA ADWENTU**

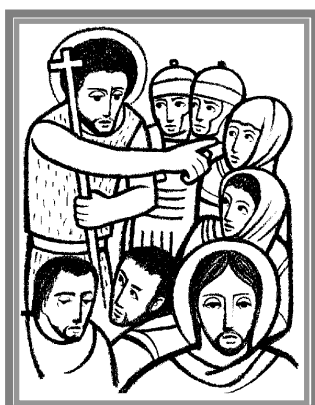
**13 grudnia**

**211'15**

**LITURGIA SŁOWA**

Czytanie I: : Sof 3,14-18a\* Iz 12,2-3\* Czytanie II: Flp 4,4-7.

**Ewangelia: Łk 3,10-18**



**G**dy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono. Pytali go też i żołnierze: A my, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie. Gdy więc lud oczekiwał

z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemienia u sandałów. On chrzcic was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszone. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

*Oto słowo Pańskie.*

**RADUJCIE SIĘ W PANU!**

Gromadzimy się w trzecią niedzielę adwentu, by czuwać wszyscy przygotować drogę przychodzącemu Panu. Wspominamy jednocześnie 34 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. W tamten mroźny

adwent roku 1981 wydawało się, że ciemności kłamstwa zwyciężają światło prawdy i miłości. A jednak, z perspektywy lat, widzimy wyraźnie, że prawdy nie da się zniszczyć. Dlatego liturgia trzeciej niedzieli adwentu

wzywa nas do prawdziwej radości, której źródłem jest sam Bóg. O tej radości mówi św. Paweł w Liście do Filipian: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się; Pan jest blisko” (Flp 4,4-5). Kiedy dusza odrywa się od grzechu, od namiętności i wad, Bóg się zbliża, i ona przeżywa Jego adwent, Jego przyjście, Jego obecność, Jego bliskość. Ta bliskość przejawia się w modlitwie: człowiek przedstawia Bogu wszystkie swoje prośby z ufnością i trwa w dziękczynieniu. Oczyszczenie duszy przynosi z sobą także ‘pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł’ (Flp 4,7). W ten sposób droga do Boga jest drogą do radości i do pokoju wewnętrznego, których grzech i pożądliwość nie potrafią dać człowiekowi”. (Jan Paweł II, Homilie, Kraków 2006, 40)

Do Jana Chrzciciela ciągnęły tłumy nie tylko po to, by zobaczyć niezwykłego proroka, by usłyszeć jakąś piękną katechezę, by doświadczyć mocy wspólnoty. Ci ludzie przede wszystkim chcieli wejść na drogę dobrej przemiany. Dlatego z pokorą pytają Jana: „Co mamy czynić?”. Pamiętamy, że syn marnotrawny w pewnym momencie swego życia, totalnego zagubienia, gdy zszedł na dno, zastanowił się i postawił sobie pytanie: „Co mam czynić dalej? Ja pan i dziedzic, syn ojca przy którym byłem kimś. Byłem synem dziedzica, znanym i szanowanym obywatelem. Teraz jestem nikim. Niewolnikiem na obcej ziemi, świniopasem przymierającym z głodu. I to na własne życzenie. Wstanę i pójdę do mojego ojca!”. Ludzie, którzy przyszedli do Jana na te swoiste rekolekcje, gdy kończył się adwent dziejów, dokonali wyboru, by znaleźć czas na zastanowienie. Wiemy, że brak czasu zawsze jest problemem

subiektywnym, dotyczącym hierarchii ważności. Mamy czas na to, co dla nas jest ważne. Jeśli marnotrawny syn przez wiele dni, może nawet lat, nie miał czasu, by się zastanowić nad swoim życiem, to wiemy, że problem nie dotyczył obiektywnego braku czasu. On po prostu nie uważał za ważne, by się zastanawiać nad swoim życiem. Ludzie, którzy przychodzą do Jana nad Jordan już ofiarowali swój czas, by szukać tego, co najważniejsze w ich życiu. Mówi poeta: „Kto szuka Ciebie już Ciebie znalazł”.

Rekolekcje adwentowe, które dziś kończymy, to czas ofiarowany Bogu. Pragnę wyjść ze zgiełku codzienności, by nie zagłuszać głosu prawdy w swym sercu, by oddać się Bogu bez zastrzeżeń do dyspozycji, by stawiać Mu pytanie: „Co mam czynić? Jestem dla Ciebie. Uczyni ze mną, co Ci się podoba”. Gdy czytamy Dzienniczek św. Faustyny doświadczamy istoty wiary, która jest nieustannym dialogiem z Oblubieńcem duszy. Faustyna rozmawia z Jezusem a Jezus rozmawia z Faustyną. Można powiedzieć, że Dzienniczek to zapis nieustających rekolekcji. W drodze życia zakonnego apostołka Bożego Miłosierdzia przeżywała systematycznie rekolekcje wspólnotowe. Sam Jezus daje wskazówki jak dobrze przeżyć święty czas ćwiczeń duchowych. Mówi do św. Faustyny: „Córko moja, te rekolekcje będą nieprzerwaną kontemplacją, wprowadzę cię w te rekolekcje jako na ucztę duchową. Przy moim miłosiernym sercu rozważysz wszystkie łaski, jakich doznało serce twoje, a głęboki spokój będzie towarzyszył duszy twojej. Pragnę, aby wzrok twej duszy zawsze był utkwiony w moją świętą wolę, a przez to najwięcej mi się przypodobasz. Żadne ofiary nie mogą z tą iść w porównanie”. (Dz 1327)

Rekolekcje przypomniły nam o trzech fundamentach naszego życia duchowego: modlitwa, Słowo Boże i Eucharystia. Czuwajmy i módlmy się w każdym czasie, zaufajmy Bogu, który do nas mówi w swoim Słowie, gdy czytamy

Pismo święte i wreszcie żyjemy Eucharystią, bo wówczas cud Bożego narodzenia dokonuje się nieustannie w naszych sercach.

*x. Proboszcz*

## KIM JESTEŚ?



Trudno jest odróżnić głos od słowa, toteż Jana uważano za Chrystusa. Głos utożsamiano ze słowem. Ale Jan wyznał, że jest tylko głosem i nie chciał uchodzić za tego, którym nie był. Rzekł więc: "Nie jestem Mesjaszem ani Eliaszem, ani prorokiem". Wtedy zapytano go: "Kim więc jesteś?" I odpowiedział: "Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę dla Pana". Głos wołającego na pustyni, głos przerywający milczenie, by prostować drogę Panu. To znaczy: mój głos rozlega się po to, aby wprowadzić Pana do waszych serc; lecz jeśli nie naprostujecie drogi dla Niego, to nie przyjdzie On tam, dokąd chcę Go wprowadzić.

Cóż jednak oznacza prostować drogę? Modlić się gorąco. Co oznacza prostować drogę? Uniżyć się. Patrzcie na przykład dany wam przez Jana Chrzciciela. Ludzie uważają go za Mesjasza, ale on nie ukrywa, że Nim nie jest, i nie karmi swojej próżności błędnym mniemaniem ludzi.

Gdyby powiedział: Jestem Mesjaszem, jakże łatwo by mu uwierzono, skoro brano go za Mesjasza, zanim jeszcze wypowiedział się na ten temat. Ale on się tego wystrzega, mówi, kim jest, unija się i nie równa z Chrystusem. Wie, skąd płynie dla niego zbawienie; rozumie, że jest tylko lampą, która płonie i świeci, i lęka się, aby nie zgasił jej podmuch pychy.

(św. Augustyn, Godz. Czyt. 3 Niedz. Adw.)

## MARYJA I KOŚCIÓŁ

Syn Boży jest pierworodnym między wielu braćmi. Z natury jest On Synem jedynym, jednakże przez łaskę pozyskał sobie wielu braci, którzy z Nim stanowią jedno. Albowiem tym, którzy Go przyjmują, "dał moc, aby się stali synami Bożymi".

Syn Boży stał się synem człowieczym i wielu uczynił synami Boga. Pozyskał sobie wielu, ale oni przez Jego moc i miłość stali się jednym. Jako ludzie z ludzi się wywodzący, są wielością, lecz odrodzeni w Bogu, jedno z Nim stanowią.

Bo jeden jest tylko Chrystus, cały i jedyny; Chrystus głowa i ciało. Jedyny - Syn jedynego Boga w niebie i jednej Matki na ziemi. I wielu jest synów, a jednak jeden syn. Głowa i członki są jednym synem i wielu synami. Podobnie Maryja i Kościół: jedna Matka i wiele matek; jedna Dziewica i wiele dziewic.

Maryja jest Matką i Kościół jest matką. Maryja Dziewicą i Kościół dziewicą. Maryja i Kościół z jednego Ducha poczynają w czystości i Bogu Ojcu synów wydają bez grzechu. Maryja porodziła Tego, który jest Głową



Ciała i jest bez grzechu. Kościół przez odpuszczenie grzechów wydaje dla Głowy jej Ciało. Maryja jest Matką, jest nią i Kościół; lecz ani Ona bez niego, ani on bez Niej nie rodzą całego Chrystusa. Stąd też natchnione wypowiedzi Pisma świętego odnoszące się ogólnie do matki-dziewicy, czyli do Kościoła, odnoszą się również i do osoby Maryi Dziewicy; te zaś, które mówią o Maryi, Dziewicy i Matce, rozumie się w ogólności o dziewiczej matce - Kościele. W wypowiedziach Pisma oba te znaczenia przenikają się wzajemnie, tak że prawie bez różnicy to, co powiedziano o Matce Bożej, odnosi się też do Kościoła i na odwrót.

Podobnie i każda dusza wierna jest oblubienicą Słowa i matką Chrystusa, Jego córką i siostrą, jest dziewicza i płodna. Ten, który jest Mądrością Boga i Słowem Ojca tak się wyraża o Kościele, a w szczególny sposób o Maryi, tak też mówi o każdej wiernej duszy.

Jest też powiedziane: "W dziedzictwie Pana zamieszkać". Dziedzictwem Pana jest Kościół, w szczególny sposób Maryja, ale także i każda dusza wierna. W świątyni łona Maryi Chrystus przebywał przez dziewięć miesięcy, w tej świątyni, jaką jest wierzący Kościół, trwa aż do skończenia świata, ale w świątyni duszy, przez poznanie i miłość, trwać będzie po wieki wieków.

(Bł. Izaak, Godz. Czyt. Sobota 3 Tydz. Adwentu)

## Z O G Ł O S Z E Ń

- ❖ Prasa katolicka i opłatki są do nabycia w zakrystii.
- ❖ Dzisiaj na Mszy o godz. 9<sup>30</sup> - poświęcenie figurek Dzieciątka Jezus do domowych szopek. Można nabyć figurkę w zakrystii.
- ❖ Dzisiaj o godz. 17<sup>15</sup> – Różaniec Fatimski. Pomodlimy się o pokój, nawrócenie Rosji i w int. Ojczyzny i ofiar stanu wojennego.
- ❖ Młodzież z naszego Gimnazjum będzie rozprawiała wykonane własnoręcznie ozdoby świąteczne. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na paczki dla potrzebujących.
- ❖ Dziękuję za posprzątanie kościoła mieszkańcom Żyrowa. W tym tygodniu prosimy o przygotowanie kościoła mieszkańców Mirowic.
- ❖ W sobotę kancelaria parafialna będzie nieczynna.
- ❖ Zapraszam kandydatów do Bierzmowania obu grup w przyszłą niedzielę na Mszę św. wieczorną.